

Małgorzata Myśliwiec¹

Ślōnskō godka – przasnŷ folklor czy język regionalny?²

Słowa kluczowe: język regionalny, mniejszość etniczna, prawa mniejszości, Górny Śląsk, Ślązacy

Keywords: regional language, ethnic minority, minority rights, Upper Silesia, Silesians

Streszczenie

W świetle spisów powszechnych, sporządzonych w Polsce w latach 2002 i 2011, Ślązacy jawią się jako najliczniejsza mniejszość występująca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wynika z przeprowadzonych badań jest to także najliczniejsza grupa, która na co dzień posługuje się własnym etnolektem. W 2002 r. przynależność do owej mniejszości zadeklarowało 173 153 osoby, a posługiwanie się śląskim etnolektem w relacjach domowych: 56 643 osoby. W 2011 r. przynależność do tej grupy deklaroowało już ponad 800 000 osób, a posługiwanie się regionalną mową ponad 500 000. Problem polega jednak na tym, że państwo polskie nie uznaje istnienia owej mniejszości pod względem prawnym. To z kolei powoduje wyraźny wzrost napięcia na linii centrum–peryferie. Celem niniejszego artykułu jest zatem pokazanie starań przedstawicieli mniejszości śląskiej o ustawowe upodmiotowienie tej grupy, a w szczególności ukazanie najdalej zaawansowanych działań na rzecz ustawowego uznania śląskiego etnolektu za język regionalny.

¹ Autorka jest adiunktem w Zakładzie Systemów Politycznych Państw Wysoko Rozwiniętych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.

² Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego podczas VII Seminarium Badaczy Prawa Konstytucyjnego nt.: *Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne w Polsce i państwach europejskich*, Opole 9–10 kwietnia 2013 r.

Summary

Ślōnskŏ godka – unleavened folklore or regional language?

In two national censuses, made in the years 2002 and 2011, Silesians emerged as the largest minority occurring in the territory of the Polish Republic. Those researches show also that Silesians are the largest group that use its own ethnolect in domestic relations. In 2002, belonging to that minority declared 173 153 persons, and the use of Silesian ethnolect in domestic relations: 56 643 people. In 2011, the membership of this group declared more than 800 000 people, and the use of regional language more than 500 000. The problem lies in the fact that the Polish state does not recognize the existence of this minority in legal terms. This in turn results in increase of tensions between the center and periphery. Therefore the main purpose of this paper is to show efforts of the Silesian minority for a legal empowerment of the group, in particular, shows most advanced activities for the statutory recognition of the Silesian ethnolect as a regional language.

✱

I.

Po upadku systemu komunistycznego w Polsce jednym z najważniejszych celów politycznych państwa stała się integracja ze strukturami jednoczącej się Europy. Po kilkudziesięciu latach funkcjonowania w realiach politycznych, dopuszczających brak poszanowania dla praw człowieka i obywatela ze strony władz publicznych i podporządkowanej im administracji, Polska podjęła starania o przyjęcie do grona państw, w których taka sytuacja była niedopuszczalna. Rezultatem owej decyzji było podjęcie negocjacji akcesyjnych ze strukturami europejskimi, u podstaw stworzenia których legły m.in. takie wartości, jak bogate dziedzictwo historyczne i kulturowe poszczególnych ziem oraz związana z nim językowa różnorodność³.

³ Odwołania do historycznego, kulturowego i językowego bogactwa jednoczącej się Europy można odnaleźć już w preambule oraz w Tytule I Traktatu o Unii Europejskiej (zob.) Traktat o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana) (Dz.U.UE. C 326/13 z dnia 26 października 2012 r.).

Dnia 12 maja 2003 r., podczas przygotowań do przystąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej, w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej zostały podpisane postanowienia zawarte w Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych, a w dniu 12 lutego 2009 r. karta została ratyfikowana⁴. Dokument wszedł w Polsce w życie z dniem 1 czerwca 2009 r.

Akceptacja językowej różnorodności jednoczącej się Europy skłoniła polskiego ustawodawcę do przeanalizowania sytuacji na terytorium naszego państwa. Wynikiem owej analizy było prawne uznanie istnienia tylko jednego języka regionalnego – języka kaszubskiego – co znalazło odzwierciedlenie w przepisach art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym⁵. Przyjęcie takiego rozwiązania prawnego wzbudziło jednak polityczne kontrowersje. W momencie uchwalenia ustawy Kaszubi nie byli bowiem najliczniejszą grupą o odrębnej tożsamości regionalnej i językowej, występującą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Już bowiem wyniki spisu powszechnego, przeprowadzonego w 2002 r., pokazały, że najliczniejszą mniejszością występującą na terytorium państwa i podkreślającą w deklaracjach spisowych swoją odrębność byli Ślązacy. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2002 r. przynależność do tej właśnie grupy zadeklarowało 173 153 osoby. Dla porównania drugą co do liczebności mniejszością okazali się członkowie niemieckiej mniejszości narodowej (152 897 osób), a przynależność do mniejszości kaszubskiej zadeklarowały 5062 osoby⁶. Wyniki spisu powszechnego z 2002 r. pokazały także, że liczba ludności posługującej się w relacjach domowych językiem regionalnym była nieznacznie wyższa w przypadku Ślązaków (56 643 osoby) niż w przypadku Kaszubów (52 665 osoby)⁷.

Sytuacji prawnej Ślązaków, w zakresie formalnej możliwości posługiwania się i ochrony ich języka, nie uregulowano także po uzyskaniu wyników kolejnego spisu powszechnego, przeprowadzonego w Polsce w 2011 r. Uzyskane dane znów pokazały, że Ślązacy to najliczniejsza mniejszość na teryto-

⁴ Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, sporządzona w Strasburgu dnia 5 listopada 1992 r. (Dz.U. 2009 Nr 137, poz. 1121).

⁵ Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz.U. Nr 17, poz. 141).

⁶ http://www.stat.gov.pl/gus/8185_PLK_HTML.htm (7.05.2013).

⁷ Ibidem.

rium państwa, a przynależność do tej grupy zadeklarowało – według szacunków GUS – aż 847 000 badanych osób⁸. Znacznie wzrósł także odsetek osób deklarujących posługiwanie się śląskim językiem regionalnym w relacjach domowych. Taką deklarację złożyło bowiem aż 509 000 osób⁹. Dla porównania warto zaznaczyć, że przynależność do kaszubskiej mniejszości zadeklarowało wówczas 233 000 osób, a deklarację posługiwania się kaszubskim językiem regionalnym w relacjach domowych złożyło 106 000 osób¹⁰. Oznaczało to tym samym, że Kaszubi są drugą pod względem liczebności mniejszością, występującą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie uznawaną jednak przez państwo pod względem prawnym, poza przyznaniem jej prawa do posługiwania się i pielęgnowania własnego języka regionalnego¹¹.

W świetle przytoczonych powyżej faktów sprawą do tej pory kontrowersyjną pozostaje, dlaczego władze Rzeczypospolitej Polskiej nie chcą uznania za język regionalny śląskiego etnolektu, nazywanego w regionie „śląskom godkom”. Zasadniczym celem niniejszego opracowania będzie zatem zaprezentowanie antecedenencji problemu oraz starań legislacyjnych śląskich posłów i organizacji dbających o zachowanie regionalnego języka w tym zakresie, a także próba postawienia prognozy dotyczącej owego procesu.

II.

Historia Śląska przypomina w znacznym stopniu losy historyczne innych regionów pogranicza, istniejących w Europie. Peryferyjne położenie w stosunku do potężnych państw, decydujących na przestrzeni dziejów o losach kontynentu, a także zasobność w bogactwa naturalne sprawiła, że region ten co

⁸ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/Przynaloznosc_narodowo-etniczna_w_2011_NSP.pdf (7.05.2013).

⁹ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf (7.05.2013).

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Dla porównania należy zaznaczyć, że trzecią pod względem liczebności mniejszością narodową, zamieszkującą terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i przez to państwo uznawaną, jest niemiecka mniejszość narodowa, licząca według szacunków GUS z 2011 r. 148 000 osób. Zob. http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/Przynaloznosc_narodowo-etniczna_w_2011_NSP.pdf (7.05.2013).

kilka stuleci znajdował się w granicach administracyjnych innego mocarstwa. Taka sytuacja polityczna musiała wpłynąć na kształtowanie się i ewolucję języka, którym posługiwali się rdzenni mieszkańcy Śląska. Niewątpliwie należał on do grupy języków słowiańskich, a wpływ na jego kształtowanie – szczególnie w zakresie słownictwa – miały zapożyczenia z innych języków, w szczególności z literackiego języka polskiego i niemieckiego, języka morawskiego, a częściowo także słowackiego. Warto jednak zauważyć, że peryferyjny charakter regionu, w którym występował i ewoluował etnolekt śląski, wpływał na niski poziom jego poliwalencyjności. Oznacza to, że fakt posługiwania się nim tylko przez stosunkowo niewielkie grono użytkowników, tj. przez mieszkańców jednego regionu, a nie całego państwa, i brak statusu języka urzędowego powodowały, że w mowie tej nie obsługiwano wszystkich sfer życia. Posługiwano się nim zatem głównie w relacjach domowych, rodzinnych, ale nigdy w relacjach urzędowych czy religijnych. Nie powstawały w nim też wielkie dzieła literackie. Peryferyjne położenie sprawiało również, że śląski etnolekt nie budził specjalnego zainteresowania badawczego uczonych, prowadzących swoje prace na ówczesnych uniwersytetach.

Jednak pomimo niskiej poliwalencyjności śląskiego etnolektu oraz peryferyjności jego występowania już w XVIII w. w Prusach doskonale zdawano sobie sprawę z jego istnienia. Jako, że mieszkańcy ówczesnego Śląska, w szczególności Dolnego, trudnili się m.in. flisactwem, pławiąc drewno i płody rolne, a potem także wyroby przemysłowe w dół Odry, zaczęto ich nazywać *Wasserpölen* – „wodni Polacy”, natomiast ich język *Wasserpölnish*¹². Już samo przyjęcie takiej nazwy sugeruje, że z pruskiej perspektywy etnolekt śląski był wówczas postrzegany raczej jako odmiana języka polskiego niż języka niemieckiego.

Dostrzeganie językowej odrębności regionu przez władze pruskie stało się w XIX w. podstawą do ubiegania się o nauczanie w tym języku w miejscowych szkołach. Postulat ten szczególnie często podnosili Górnoślązacy. Jednak równie często spotykali się oni z odmową. Jej powodem był zazwyczaj argument, że etnolekt śląski jest właściwy tylko temu regionowi i jako mowa nieskodyfikowana jest jedynie mieszanką różnych języków, a przez

¹² M.St. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938, s. 64.

to nie nadaje się do nauki szkolnej¹³. Tego typu argumenty nie przesądziły jednak ostatecznie o konieczności nauczania w górnośląskich szkołach wyłącznie w języku niemieckim. Do nauczania w języku miejscowej ludności wzywały bowiem władze pruskie wybitne osobistości tamtej epoki. Można do nich zaliczyć pastora Jana Samuela Richtera, który wzywał do prowadzenia nauki w śląskich szkołach w języku polskim. O wprowadzeniu nauczania w tym języku przesądził jednak ostatecznie pruski minister oświaty Karl Sigmund Franz Freiherr von Stein zum Altenstein, który w zarządzeniu z dnia 23 grudnia 1822 r. wystąpił przeciwko germanizacji ludności obcego języka. W rezultacie już w 1828 r. w górnośląskich szkołach wprowadzono częściową naukę w języku polskim, a od 1848 r. stała się ona powszechna dzięki działaniom podejmowanym przez Głównego Inspektora Szkolnictwa na Górnym Śląsku, późniejszego biskupa wrocławskiego, Bernarda Bogedaina. Istotne jest to, że Bogedain przyczynił się do rozpoczęcia nauczania w górnośląskich szkołach w literackim języku polskim, co mocno zaniepokoiło władze pruskie. Zalecały więc one wręcz, aby nauczyciele posługiwali się raczej śląskim etnolektem niż „językiem wielkopolskim”, w obawie przed rozbudzeniem w Górnoślązakach polskiego ducha narodowego. Obawiano się bowiem, że nauczanie w literackim języku polskim doprowadzi do zacieśnienia więzi między Górnoślązakami i Wielkopolanami przeciwko państwu pruskiemu¹⁴.

Nauczanie w języku polskim zostało zakazane w państwie pruskim w 1872 r. Polityka Bismarcka, zmierzająca nie tylko do politycznego, ale i kulturowego zjednoczenia państwa, wykluczała możliwość nauczania w innym języku niż niemiecki, nawet takich przedmiotów jak religia, o co przynajmniej zabiegali Górnoślązacy. Argumentem przeciw takiej możliwości stało się wówczas to, że rdzenni Górnoślązacy nie posługują się na co dzień literackim językiem polskim, ale właściwym sobie etnolektem, zwanym w państwie pruskim *Wasserpölnish*. Stanowisko takie było jednak poddyktowane wyłącznie przesłankami politycznymi. Argumentów pruskich władz o odrębności śląskiego etnolektu nie podzielali bowiem ówcześni naukowcy

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

niemieccy. Na przykład prof. Joseph Partsch czy dr Julius Roger zdecydowanie zaliczali śląski etnolekt do dialektów języka polskiego¹⁵.

Przeciwko intensywnej germanizacji protestowali nie tylko mieszkańcy regionu, ale także górnośląski kler. W 1899 r. wystosował on w związku z zaistniałą sytuacją pismo do pruskiego ministra wyznań, podkreślając, że etnolekt śląski jest odmianą języka polskiego, który jednak nie mógł się rozwijać na równi z literackim językiem polskim z powodu wielowiekowego oderwania tych ziem od państwa polskiego. Podkreślano jednak, że choć język mówiony, codzienny, wykazuje pewne odrębności, będące konsekwencją przejmowania naleciałości niemieckich (np. w zakresie nazw maszyn i procedur, związanych z rozwojem przemysłu na tych ziemiach), to jednak język pisany na Górnym Śląsku jest tak samo literacki jak w Poznaniu czy Krakowie. Zaznaczano np., że książki do nabożeństwa są drukowane w tym języku, a także kazania na Górnym Śląsku są wygłaszane nie w regionalnym etnolekcie, a w polskim języku literackim¹⁶.

Dążenia Górnoślązaków do nauczania w szkołach regionu we własnym języku rząd niemiecki dostrzegł ponownie po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji państwa po przegranej wojnie, postanowił podjąć działania mające na celu zjednanie sobie przychylności mieszkańców regionu przed mającymi wkrótce zapaść decyzjami politycznymi. W związku z powyższym dnia 31 grudnia 1918 r. zostało wydane rozporządzenie ministra oświaty zezwalające na nauczanie w języku polskim religii oraz na prowadzenie nauki czytania i pisania po polsku, o ile rodzice uczniów wyrażą taką wolę. W praktyce polecenie to nie było łatwe do zrealizowania, gdyż po pierwsze, brakowało nauczycieli znających w dostatecznym stopniu język polski, a po drugie, korzystanie z takich zajęć przez dzieci było dla rodziców dodatkowym zobowiązaniem finansowym. Jak zaznacza jednak Marek Stanisław Korowicz, pomimo owych trudności w 1919 r. 111 911 dzieci brało udział w nauce religii w języku polskim, a 52 612 w nauce czytania i pisania po polsku¹⁷.

Kwestia odrębności etnolektu śląskiego pojawiła się po raz kolejny na konferencji pokojowej w Paryżu. Delegacja niemiecka, podejmując działa-

¹⁵ Ibidem, s. 66.

¹⁶ Ibidem, s. 65.

¹⁷ Ibidem, s. 67.

nia na rzecz utrzymania Śląska w granicach własnego państwa, zauważyła w swoich „Uwagach” z dnia 29 maja 1919 r., odnoszących się do zaproponowanych im warunków pokoju, że Górnoślązacy posługują się swoim dialektem *Wasserpolsish*, a to oznacza, że nie mówią na co dzień językiem polskim. W tej kwestii nie trzeba było też długo czekać na zajęcie stanowiska przez delegację polską, która w memoriale wydanym dnia 3 czerwca 1919 r. stwierdziła, że język górnośląski tak różni się od literackiego języka polskiego, jak *Plattdeutsh* od literackiego języka niemieckiego¹⁸.

Problem posługiwania się śląskim etnolektem w nauczaniu pojawił się także na polsko-niemieckiej konferencji w Genewie. W dniu 3 marca 1922 r. miała się odbyć na ten temat dyskusja pomiędzy ekspertami reprezentującymi obie strony. Problem polegał jednak na tym, że nikt z niemieckich językoznawców nie podjął się naukowej obrony niemieckiej tezy, dotyczącej *Wasserpolsish*. Wyzwanie to podjął dopiero ksiądz Carl Ulitzka, który stwierdził w swoim wystąpieniu, że górnośląski język polski jest obok polskiego literackiego samodzielnie istniejącą gałęzią języka. Dlatego też zasugerował, że o tym, w jakim języku powinno odbywać się nauczanie na Górnym Śląsku – w polskim czy w śląskim – powinien rozstrzygnąć w drodze plebiscytu lud ów region zamieszkujący. Takiemu stanowisku przeciwstawił się ekspert reprezentujący stronę polską. Był nim adwokat Konstanty Wolny, jeden ze współtwórców statutu organicznego dla Górnego Śląska, uchwalonego przez polski Sejm dnia 15 lipca 1920 r., a także wieloletni marszałek Sejmu Śląskiego. Powołując się na wyniki badań niemieckich językoznawców (m.in. prof. Brücknera z Berlina, a także profesorów Nehringa i Abichta z Wrocławia), w swoim wystąpieniu stwierdził on, że „narzecze górnośląskie” jest dialektem języka polskiego. Zauważył także, że śląski etnolekt jest co prawda stosowany w relacjach domowych przez jego użytkowników, ale nie używa się go w obszarze życia kulturalnego ani też religijnego. Wolny podkreślał, że mieszkańcy Górnego Śląska czytają gazety, książki i kalendarze ludowe drukowane w polskim języku literackim, a także modlą się w tym języku i słuchają kazań. Ponadto zaznaczył, że nawet urzędowe ogłoszenia władz niemieckich, ogłaszane na terenie Górnego Śląska po zakończeniu pierwszej wojny światowej, były publikowane wyłącznie w polskim

¹⁸ Ibidem, s. 67–68.

języku literackim, a nie w etnolekcie śląskim. Wolny podkreślał, że dialekt nigdy nie jest językiem nauczania w szkołach. Uzasadniając to, przywołał przykład Niemiec, w których językiem nauczania był niemiecki język literacki, a nie którykolwiek z jego dialektów¹⁹.

W ten oto sposób literacki język polski stał się jednym z języków nauczania w przyznanej Polsce części Górnego Śląska. Natomiast śląski etnolekt był nadal używany wyłącznie w relacjach domowych.

Sytuacja dotycząca możliwości posługiwania się śląskim etnolektem nie wyglądała lepiej po zakończeniu II wojny światowej. Jako że w wyniku ustaleń pomiędzy Kremlem i Aliantami Polsce przekazano niemal całe terytorium Śląska, ówczesne władze podjęły intensywne starania na rzecz polonizacji przejętych ziem. Tych, którzy pozostali na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obowiązywał całkowity zakaz posługiwania się językiem niemieckim. Jak zauważa Tomasz Kamusella: „uparcie trwających przy mówieniu po niemiecku, wtrącano do specjalnego obozu pracy przymusowej w Gliwicach dla »przestępców językowych«”²⁰. Spowodowało to przerwanie międzygeneracyjnego przekazywania języka niemieckiego w rodzinach i społecznościach lokalnych, a dotychczasowi jego użytkownicy zaczęli posługiwać się w relacjach domowych raczej śląskim etnolektem. Ponadto należy zaznaczyć, że przez cały czas istnienia PRL na Górnym Śląsku obowiązywał zakaz nauczania szkolnego języka niemieckiego. Zdobywanie szkolnej wiedzy w tym zakresie było możliwe tylko w nielicznych placówkach na terenie regionu, m.in. w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Wilhelma Piecka w Katowicach.

Posługiwanie się etnolektem śląskim w PRL było możliwe jedynie w relacjach domowych i prywatnych, a próby jego stosowania np. w relacjach szkolnych kończyły się karami i szykanami. Posługiwanie się śląską mową było wyśmiewane i deprecjonowane. Uważano ją bowiem za język niższych warstw społecznych.

Zasadniczą zmianę w zakresie postrzegania tego problemu przyniósł dopiero przełom XX i XXI w.

¹⁹ Ibidem, s. 68–69.

²⁰ T. Kamusella, *Szkoła w Koźlu-Rogach a racja stanu, czyli nowy słoń a sprawa polska*, [w:] <http://research-repository.st-andrews.ac.uk/handle/10023/3561> (5.08.2013).

III.

Dekada lat 90. XX w. nie zmieniła wiele w zakresie pozycji prawnej śląskiego etnolektu, choć górnośląskie elity społeczne i kulturalne zaczęły podejmować pierwsze próby popularyzacji „ślōnskiej godki”. Niewątpliwie do najważniejszych wydarzeń w tym zakresie należy zaliczyć organizowany od 1993 r. konkurs „Po naszymu, czyli po śląsku”²¹ oraz organizowane od 1995 r. „Śląskie Gody”²².

Jednak nad problemem istnienia śląskiego etnolektu zaczęto intensywniej zastanawiać się dopiero po przeprowadzeniu przez GUS spisu powszechnego w 2002 r. Jak wspomniano już powyżej, posługiwanie się śląskim językiem regionalnym w relacjach domowych zadeklarowało wówczas 56 643 osoby²³. Nie skłoniło to jednak władz państwa polskiego do przyjęcia prawnych regulacji w tym zakresie, pomimo podpisania dnia 12 maja 2003 r. w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej postanowień zawartych w Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych²⁴.

Wyniki spisu powszechnego spowodowały jednak wyraźne przebudzenie śląskich elit oraz działaczy społecznych i kulturalnych. W związku z tym pojawił się cały szereg nowych inicjatyw, mających na celu popularyzowanie języka regionalnego na Śląsku i w Polsce. Można do nich zaliczyć m.in. organizowanie od 2006 r. Ogólnopolskiego Dyktanda Języka Śląskiego²⁵

²¹ <http://www.ponaszymu.com.pl/history> (5.08.2013).

²² http://www.zg.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=836:liski-e-gody&catid=1:aktualnosci&Itemid=1 (5.08.2013).

²³ http://www.stat.gov.pl/gus/8185_PLK_HTML.htm (7.05.2013).

²⁴ Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, op.cit.

²⁵ Jak zauważają sami organizatorzy Ogólnopolskiego Dyktanda Języka Śląskiego: „Pomysł na zorganizowanie Ogólnopolskiego Dyktanda Języka Śląskiego pojawił się w 2006 r. w 20. rocznicę wielkiej corocznej imprezy w Katowicach, jaką jest Dyktando w języku polskim. Coraz więcej osób pisze po śląsku lub chce w nim pisać – nie wie natomiast jak pisać poprawnie. Dyktando Śląskie ma na celu pomoc w poznaniu śląskiej pisowni, zarówno wśród rodzimych Ślązaków, jak też zaciekawionych językiem śląskim mieszkańców innych regionów i państw. Dyktando ma charakter otwarty. Śląski jest językiem etnicznych Ślązaków, zamieszkałych na polskim i czeskim Górnym Śląsku. Jednak przez ostatnie dziesięciolecie język śląski stał się częścią kultury polskiej i czeskiej. Coraz więcej Polaków poznało śląskie słowa, a nawet niektóre z nich przejęło do swojego języka (np. słowa „fajny”, „ciu-

oraz Regionalny Konkurs Gwary Śląskiej²⁶. Przede wszystkim jednak utworzono pierwsze stowarzyszenia, których głównym celem stało się działanie na rzecz popularyzacji śląskiego etnolektu, a także jego kodyfikacja. Najważniejsze z nich to założone w 2007 r., a formalnie zarejestrowane dnia 30 stycznia 2008 r., Towarzystwo Kultuwowania i Promowania Śląskiej Mowy – Pro Loquela Silesiana²⁷ oraz zarejestrowane dnia 12 czerwca 2008 r. Towa-
rzystwo Piastowaniô Ślōnskij Mōwy „Danga”²⁸.

Dnia 30 czerwca 2008 r. w Katowicach, w historycznej Sali Sejmu Śląskiego, odbyła się konferencja naukowa, której zasadniczym celem było omówienie problemu kodyfikacji śląskiego etnolektu. Obradom przewodniczyła ówczesna wicemarszałek Senatu RP Krystyna Bochenek, a uczestniczyli w nich m.in. wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, honorowy przewodniczący Rady Języka Polskiego prof. zw. dr hab. Walery Pisarek, wywodzący się ze Śląska posłowie i senatorowie RP, a także samorządowcy, naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Ostrawskiego, Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie oraz wielu mieszkańców regionu zainteresowanych tematem kodyfikacji używanej na co dzień mowy. Podczas toczącej się wówczas dyskusji zauważono, że problem kodyfikacji śląskiego etnolektu to co prawda zadanie dla językoznawców, lecz nadanie mu statusu języka regionalnego to – w obowiązujących realiach ustrojowych – zadanie dla polskich parlamentarzystów.

Ów problem okazał się ważny z punktu widzenia relacji określonej grupy śląskich posłów z ich potencjalnymi wyborcami. Dnia 6 września 2007 r. grupa 23 posłów, wywodzących się z Ruchu Ludowo-Narodowego, Samoobrony, PiS, PSL oraz posłowie niezrzeszeni, pod przewodnictwem posła Krzysztofa Szygi z Ruchu Ludowo-Narodowego złożyła na ręce marszałka sejmu RP projekt ustawy, która zmieniałaby przepisy dotychczasowej ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym

szek”). Podobnie język czeski też nie oparł się wpływowi języka Ślązaków”; zob. <http://www.dyktando.org/?id=opis> (8.08.2013).

²⁶ http://www.sp46.bytom.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=412&Itemid=382 (8.08.2013).

²⁷ <http://silesiana.org.pl> (8.08.2013)

²⁸ <http://www.danga.pl> (8.08.2013)

i nadała etnolektowi śląskiemu status języka regionalnego²⁹. W uzasadnieniu projektu powołano się m.in. na fakt, że dnia 18 lipca 2007 r. Wspólny Komitet Doradczy ISO 639 (ISO 639 Joint Advisory Committee) nadał językowi śląskiemu międzynarodowy kod 639-3: „szl”³⁰. Inicjatywa ta nie doprowadziła jednak do podjęcia dalszych prac legislacyjnych nad przedłożonym projektem. Przed kolejnymi wyborami do Sejmu RP, przeprowadzonymi dnia 21 października 2007 r., nie zdążono nawet nadać sprawie numeru Druku Sejmowego.

Dnia 29 października 2010 r. na ręce marszałka Sejmu RP został złożony kolejny projekt ustawy, którego celem miało być uznanie śląskiego etnolektu za język regionalny. Pod projektem podpisało się 51 posłów, a do reprezentowania posłów w pracach nad nim upoważniono posła Marka Plurę z Platformy Obywatelskiej. Dokumentowi temu nadano 3835 numer Druku Sejmowego z 2010 r.³¹ Początkowo wydawało się, że tym razem prace potoczą się po myśli projektodawców. W pierwszej połowie 2011 r. projekt został bowiem pozytywnie zaopiniowany przez czterech ekspertów działających na zlecenie Biura Analiz Sejmowych.

Prof. dr hab. Grzegorz Janusz z Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie podkreślił w swojej opinii, sporządzonej dnia 9 marca 2011 r., że uznanie śląskiego etnolektu za język regionalny będzie jednoznacznie decyzją polityczną. Zdaniem eksperta „(...) duża wstrzeźliwość państw w zakresie deklarowania języków regionalnych objętych przepisami Karty, wynika przede wszystkim z trudności jednoznacznego wskazania granicy między dialektem (gwarą) a językiem oficjalnym w państwie”³². Dlatego też kluczową sprawą w tym zakresie powinna być jasna deklaracja ustawodawcy, czy chce taką decyzję polityczną podjąć, czy nie.

Prof. dr hab. Marek Szczepański z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zauważył w opinii sporządzonej dnia 29 kwietnia

²⁹ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4467854.html> (8.08.2013).

³⁰ <http://www-01.sil.org/iso639-3/documentation.asp?id=szl> (8.08.2013). Zobacz także: http://www-01.sil.org/iso639-3/codes.asp?order=639_3&letter=s (8.08.2013).

³¹ [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/53D98A50C193B814C125782A0046-A5A0/\\$file/3835.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/53D98A50C193B814C125782A0046-A5A0/$file/3835.pdf) (9.08.2013)

³² [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C125786B00239-377/\\$file/i341-11.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C125786B00239-377/$file/i341-11.htm) (9.08.2013)

2011 r. że „(...) język śląski spełnia kryteria definicji języka regionalnego podane w Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych (...)”, a „(...) sugerowane rozwiązania nie wprowadzają żadnej legislacyjnej rewolucji”³³. Odniósł się też do przykładu uznania przez państwo polskie za grupę etniczną Karaimów, do której przynależność spisie powszechnym z 2002 r. zadeklarowały 43 osoby. W tym kontekście trudna do zrozumienia wydaje się decyzja o nieuznawaniu za taką grupę Ślązaków lub choćby ich prawa do posługiwania się językiem regionalnym. Profesor podkreślił także, że w jego przekonaniu na działania ustawodawcy nie powinny wpływać medialne doniesienia, dotyczące rzekomych dążeń separatystycznych Górnoślązaków. W przekonaniu eksperta informacje te nie są bowiem zgodne ze społecznymi realiami regionu. Prof. Szczepański wskazał także w sporządzonej opinii na korzyści, jakie mogłyby być konsekwencją uznania śląskiego etnolektu za język regionalny, a także na obszary, które powinny zostać doprecyzowane przez ustawodawcę (m.in. sprawa podwójnego nazewnictwa miejscowości oraz sprawa systemu edukacji, uwzględniającego naukę języka śląskiego)³⁴.

Prof. dr hab. Bogusław Wyderka z Uniwersytetu Opolskiego w opinii sporządzonej dnia 30 kwietnia 2011 r. jednoznacznie zauważa, że: „W świetle wyznaczników genetycznej więzi języków nie ulega dla mnie wątpliwości, że dialekt śląski należy do zespołu dialektów języka polskiego”³⁵. Dlatego też, kontynuuje ekspert: „Po wielu latach dyskusji i wielu przemyśleniach uważam, że w obecnych uwarunkowaniach cywilizacyjnych i społecznych nie da się powstrzymać śląskiego ruchu językowego i nie należy tego czynić. Musimy też przyjąć, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wyłaniania się pokrewnego polszczyźnie języka zachodniosłowiańskiego”, choć „Ponaddialektalna postać języka śląskiego jeszcze nie istnieje”³⁶. To z kolei oznacza, że zarówno wnioskodawca, jak i ustawodawca powinni przed podjęciem decyzji o nadaniu śląskiemu statusu języka regionalnego dokładnie określić szereg kwestii,

³³ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C125789200388-9C6/\\$file/i334-11A.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C125789200388-9C6/$file/i334-11A.pdf) (9.08.2013).

³⁴ Ibidem.

³⁵ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C12578A100265B-C5/\\$file/i334-11A_.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C12578A100265B-C5/$file/i334-11A_.pdf) (9.08.2013).

³⁶ Ibidem.

dotyczących jego użytkowania, takich jak np. jego używanie w szkolnictwie, mediach, czy urzędach, w pisowni imion i nazwisk itd.³⁷

Prof. dr hab. Jolanta Tambor z Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w opinii sporządzonej dnia 3 maja 2011 r. odniosła się do problemu porównywania mowy Ślązaków i Kaszubów, przypominając, że w 2005 r. wokół nich toczyła się niemal identyczna dyskusja. Wielu naukowców (także w XXI w.) wysuwało bowiem identyczne argumenty mające na celu udokumentowanie dialektalności zarówno kaszubskiego, jak i śląskiego³⁸. Co jednak najważniejsze, zdaniem prof. Tambor, to fakt, że dnia 6 stycznia 2005 r. nic się nie zmieniło w sposobach używania języka kaszubskiego. Jednak rangę i status kaszubszczyzny zmieniła podjęta wówczas decyzja parlamentu³⁹. Pani ekspert stwierdziła także wyraźnie, że jednym z nierozstrzygniętych problemów językoznawczych pozostaje to, co decyduje o uznaniu danej mowy za język, a co skłania jeszcze do określania jej za dialekt. Z naukowego punktu dyskusja, czy uznać śląski za język regionalny, czy nie, wydaje się zupełnie bezprzedmiotowa, a w tym zakresie powinna ona zostać zastąpiona konkretną decyzją o charakterze politycznym⁴⁰.

Pozytywne opinie naukowców, wywodzących się kilku różnych ośrodków akademickich w Polsce, nie zadecydowały jednak o sukcesie kolejnej próby nadania śląskiemu etnolektowi statusu języka regionalnego. Znacznie ważniejsza okazała się w tej sprawie opinia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Stwierdzono w niej, że mowa śląska jest dialektem, porównywalnym do południowego, stworzonym sztucznie. Dlatego też, zgodnie z opinią MSWiA, uznanie nowego języka regionalnego mogłoby zostać odebrane przez część obywateli jako sztuczne ich dzielenie i podsycanie separatyzmów⁴¹.

Ostatecznie, pomimo nadania biegu procesowi legislacyjnemu w sprawie uznania śląskiego etnolektu za język regionalny w 2010 r., działania te nie zakończyły się sukcesem przed upływem kadencji parlamentu.

³⁷ Ibidem.

³⁸ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C12578A100265B-0B/\\$file/i334_11A.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C12578A100265B-0B/$file/i334_11A.pdf) (9.08.2013).

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/329702,przed-podsycaniem-sztucznego-separatyzmu-ostrzegalo-tez-mswia.html> (9.08.2013).

Kolejny projekt ustawy w tym zakresie został złożony na ręce marszałka Sejmu RP dnia 30 marca 2012 r. Podpisało się pod nim wówczas 64 posłów, a do reprezentowania posłów w pracach nad projektem ponownie upoważniono posła Marka Plurę z Platformy Obywatelskiej. Dokumentowi temu nadano 567 numer Druku Sejmowego z 2012 r.

Przedłożenie projektu dotyczącego zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym skłoniło Biuro Analiz Sejmowych do zamówienia kolejnych opinii ekspertów. Nie wszystkie z nich były jednak sprawie tak przychylnie jak te sporządzone w 2011 r.

Prof. dr hab. Franciszek Antoni Marek z Katedry Historii, Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Opolskiego w opinii sporządzonej dnia 1 października 2012 r. stwierdził wyraźnie, że „(...) gwary górnośląskie, będące gwarami języka polskiego, nie mogą być uznane w Polsce za język regionalny. Mogłyby natomiast za taki język uchodzić gdyby Górny Śląsk był w państwie niemieckim”⁴². Ekspert stanowczo i w ostrych słowach sprzeciwia się uznaniu śląskiego etnolektu za język regionalny. W konkluzji stwierdza zatem, że: „Proponowane zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym łamią zasady określone w Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, ale są całkowicie zgodne z memorandum Heinricha Himmlera z dnia 25 maja 1940 r., zatytułowanym: „Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdenvölker im Osten” (Kilka myśli o traktowaniu obcoplemieńców na Wschodzie): Musimy podzielić Polskę na tak wiele różnych grup etnicznych, na wiele części i podzielonych grup, jak to jest tylko możliwe (...) Musimy starać się uznawać i podtrzymywać jak najwięcej odrębnych narodowości, a więc obok Polaków i Żydów także Ukraińców, Białorusinów, Górali, Łemków i Kaszubów. Jeśli gdziekolwiek jeszcze się da znaleźć jakieś odłamy narodowościowe – to także. (...) Chcę przez to powiedzieć, że najbardziej zainteresowani jesteśmy nie tym, ażeby ludność wschodu jednoczyć, lecz przeciwnie, ażeby ją rozbić na możliwie wiele części i odłamów. Nie leży w naszym interesie doprowadzenie wymienionych ludów do jedności i wielkości, ani do stopniowego budzenia wśród nich świadomości narodowej i rozwijania

⁴² [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA004-967F5/\\$file/i2207-12A-6.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA004-967F5/$file/i2207-12A-6.pdf) (10.08.2013).

kultury narodowej, lecz przeciwnie, rozbić ich na niezliczone małe odłamy i cząstki. (...) W ciągu 4 do 5 lat np. pojęcie Kaszubów musi stać się nieznanne, ponieważ wówczas kaszubskiego narodu już nie będzie. (...) W okresie nieco dłuższym musi być także możliwe spowodowanie zniknięcia na naszym obszarze narodowych pojęć Ukraińców, Górali i Łemków. To co zostało powiedziane o tych odłamach narodowych, odnosi się w odpowiednio większych rozmiarach także do Polaków. W praworządym państwie z wnioskodawcami i autorami proponowanych zmian ustawowych rozmawiałby w imieniu rządu tylko prokurator⁴³.

Przeciwny uznaniu śląskiego za język regionalny jest również prof. dr hab. Jan Miodek z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. W opinii sporządzonej 1 października 2012 r. stwierdza on bowiem, że „mowa Ślązaków (...) nie różni się istotnie od oficjalnego języka państwa i jest jego regionalną odmianą, czyli dialektem⁴⁴. To z kolei oznacza, że zgodnie z przepisami art. 1 Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych śląski etnolekt za język regionalny uznany być nie może⁴⁵.

Do grona zwolenników uznania śląskiego etnolektu za język regionalny nie należy także Przewodniczący Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, prof. dr hab. Andrzej Markowski. W opinii sporządzonej dnia 1 października 2012 r. stwierdził, powołując się na prace dziewiętnastowiecznych badaczy, że: „Już ci pierwsi badacze udowodnili, że gwary śląskie są gwarami języka polskiego, a dialekt śląski, na który się one składają, jest takim samym dialektem języka polskiego, jak dialekt małopolski, wielkopolski i mazowiecki⁴⁶. Powołując się na opinię Rady Język Polskiego sporządzoną dla MSWiA, dodaje, że: „Dzisiaj dysponujemy bogatym dorobkiem, będącym wynikiem tych badań i poświadczającym, że odmiana językowa, którą posługują się rodowici Ślązacy jest polskim dialektem” i „Nie da się podważyć wyników ponad stuletnich badań naukowych dialektologów, trudno bowiem uważać, że wszyscy oni, działający przecież w różnych warunkach i czę-

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA-004967DA/\\$file/i2207-12A.5.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA-004967DA/$file/i2207-12A.5.pdf) (10.08.2013).

⁴⁵ Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, op.cit.

⁴⁶ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA-00496714/\\$file/i2207-12A.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA-00496714/$file/i2207-12A.pdf) (10.08.2013).

sto niezależnie od siebie, doszli do fałszywych naukowo wniosków⁴⁷. Prof. Markowski wskazał także na szereg nieprzekonujących argumentów przedstawionych przez wnioskodawców oraz na oparcie ich argumentów na niewiarygodnych źródłach. Konkludując, ekspert stwierdził, że uznanie mowy śląskiej jako dialektu języka polskiego za język regionalny byłoby sprzeczne z postanowieniami art. 1 Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych⁴⁸.

Negatywną opinię w sprawie projektu ustawy i możliwości uznania śląskiego etnolektu za język regionalny przedstawiła także dr Bożena Czastka-Szymon z Kolegium Nauczycielskiego w Bielsku-Białej. W opinii z dnia 5 października 2012 r. stwierdziła bowiem, że „(...) treść *Uzasadnienia*, zawierająca liczne błędy, niejasne sformułowania, nadinterpretacje oraz fragmenty dezinformujące i nieprawdziwe tezy, nie może być traktowana jak tekst wyjaśniający zasadność proponowanych zmian ustawodawczych. Przedstawiona nowelizacja nie jest zgodna z Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych (...), ponieważ gwara śląska jest ewidentnym polskim dialektem oraz dlatego, że nie współgra z ideą, zawartą w Preambule Europejskiej karty..., w której mówi się wyraźnie o tym, że „ochrona języków regionalnych lub mniejszościowych i poparcie dla nich nie powinny przebiegać ze szkodą dla języków oficjalnych i potrzeby ich poznawania”. Dodajmy, że autorzy Europejskiej karty... popierając różnorodność kulturową stoją równocześnie na straży „suwerenności narodowej oraz integralności terytorialnej państwa, w którym występują języki regionalne i mniejszościowe”⁴⁹.

Nieco łagodniejsze stanowisko w tej sprawie zaprezentował prof. dr hab. Sławomir Łodziński z Uniwersytetu Warszawskiego. W opinii sporządzonej dnia 1 października 2012 r. zauważył, że opinie na temat tego problemu są podzielone i dlatego: „Z jednej strony padają mocne argumenty językoznawcze (wraz z opinią Rady Języka Polskiego, o czym dalej) za traktowaniem go jako dialektu języka polskiego, co wyklucza możliwość traktowania go jako »języka regionalnego«. Z drugiej strony możemy obserwować rosnącą dostrzegalność publiczną i wzrastającą atrakcyjność społeczną

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA-0049665F/\\$file/i2207_12A_.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA-0049665F/$file/i2207_12A_.pdf) (10.08.2013).

„mowy śląskiej” (jak i całej kultury śląskiej oraz „śląskości” jako rodzaju identyfikacji etnicznej w regionie)⁵⁰. A to, zdaniem autora ekspertyzy, oznacza, że: „Oceniany tutaj projekt ustawy nie może być więc traktowany jako element zmiany prawa i jego dostosowania do nowych okoliczności, ale dotyczy on ważnego zjawiska kulturowego w Polsce, związanego z zasadniczym przewartościowaniem języka i kultury, a także statusu społeczności śląskiej w regionie i w całym kraju”⁵¹. Prof. Łodziński opowiada się zatem za stopniowym i ostrożnym procesem uznawania śląskiego etnolektu za język regionalny⁵².

Pozytywną opinię w odniesieniu do przedłożonego projektu ustawy przedstawiła także prof. dr hab. Maria Szymeja z Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W opinii sporządzonej dnia 1 października 2012 r. pani profesor zauważa, że nie zawsze spostrzeżenia lingwistów pokrywają się z wnioskami socjologów. Oznacza to, że: „Nie tylko różnice wokabularystyczne, nie tylko melodia/akcent wyróżniają język regionalny”, i dlatego: „Ważny jest kontekst kulturowy i społeczny używania go, czyli kiedy, w jakim środowisku, w jakiej sytuacji jest stosowany”⁵³. Pani ekspert podkreśliła także, iż: „Obecne, powszechnie akceptowane na Śląsku działania zmierzające do przywrócenia właściwej rangi lokalnemu językowi dowodzą jego znaczenia dla ludzi”⁵⁴. Konkludując, prof. Szymeja stwierdziła, co następuje: „Wydaje mi się, że uznanie języka śląskiego (języków śląskich) za język regionalny ma kolosalne znaczenie dla pozytywnego nastawienia ludzi żyjących na Śląsku. Marginalizowani w państwie niemieckim, na siłę repolonizowani w państwie polskim, mogą wreszcie uzyskać podmiotowość, mogą stać się godnymi obywatelami z lokalną specyfiką, która jest szanowana. Uznaniu języka śląskiego za regionalny powinny towarzyszyć prace nad jego kodyfikacją. Różnorodność słownictwa i odmienna melody-

⁵⁰ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049-6638/\\$file/i2207-12A..pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049-6638/$file/i2207-12A..pdf) (10.08.2013).

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

⁵³ [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049-667E/\\$file/i2207-12A.3.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049-667E/$file/i2207-12A.3.pdf) (10.08.2013).

⁵⁴ Ibidem.

ka w poszczególnych obszarach Śląska nie powinny być przeszkodą dla jednolitego zapisu, jednolitej gramatyki”⁵⁵.

Niezależnie od tak skrajnych opinii, dotyczących przedłożonego projektu ustawy, w lipcu 2012 r. rozpoczęło się jego pierwsze czytanie na forum sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Prace i dyskusje na ten temat nie potrwały jednak długo, ponieważ członkowie komisji zdecydowali o wstrzymaniu czytania projektu do czasu uzyskania formalnego stanowiska rządu. Jak jednak ustnie poinformowano posła Marka Plurę, stanowisko rządu w tej sprawie tymczasem będzie takie, że rząd w tej kwestii żadnego stanowiska nie zajmie⁵⁶. Oznacza to w praktyce brak możliwości prowadzenia dalszych prac parlamentarnych nad projektem.

IV.

Po drugiej wojnie światowej zachodnioeuropejskie państwa narodowe znalazły się dość trudnym położeniu. Zakres ich kompetencji zaczęły bowiem ograniczać dwa równoległe przebiegające procesy. Z jednej strony był to proces integracji europejskiej, a z drugiej proces regionalizacji owych państw. W tej sytuacji działający w nich politycy musieli często odpowiadać na dwa pytania. Po pierwsze: jak skutecznie walczyć o silną pozycję państwa w ramach struktur jednoczącej się Europy? I po drugie: ile praw przekazać regionom, aby nie martwić się o problem utrzymania integralności terytorialnej państwa?

Po przystąpieniu do struktur Unii Europejskiej odpowiedzi na owe pytania muszą stale poszukiwać polskie elity polityczne. Przyjmowane rozwiązania znajdują ostateczne odzwierciedlenie w przepisach rozmaitych aktów prawnych, a w szczególności umów międzynarodowych i ustaw.

Jednym z najciekawszych badawczo problemów jest kwestia prawnego upodmiotowienia Ślązaków w państwie polskim. Problem ten nie jest bowiem zjawiskiem nowym. Mieszkańcy owego regionu peryferyjnego, na-

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Informacja ta została uzyskana przez autorkę niniejszego artykułu podczas wywiadu przeprowadzonego z posłem Markiem Plurą dnia 3 czerwca 2013 r.

zwanego przez Emila Szramka „naroźnikiem śląskim”⁵⁷, zabiegali o uznanie swoich praw przez kilka wieków. W tym kontekście nie trudno zrozumieć, z jaką nadzieją spoglądali po zakończeniu pierwszej wojny światowej na tworzące się państwo polskie, które jeszcze przed plebiscytem, który miał się odbyć na Górnym Śląsku w 1921 r., przyznało regionowi szeroką autonomię⁵⁸. Prawo do podejmowania decyzji politycznych w formie regionalnych ustaw, ich wykonywanie przez regionalną egzekutywę oraz finansowanie ze Skarbu Śląskiego było wyrazem szacunku państwa polskiego dla mieszkańców regionu i przykładem ich prawnego upodmiotowienia. Należy także wyraźnie podkreślić, że górnośląskie elity potrafiły docenić fakt nadania im wymienionych wyżej praw, szanując centralne władze i ustawodawstwo, a także wspierając finansowo wysiłek scalania w jeden organizm państwowy ziem trzech zaborów. Przykładów takiej postawy można dopatrzeć się w działalności politycznej Wojciecha Korfatego, Konstantego Wolnego czy Józefa Rymera.

Dramatyczne losy Górnoszlązaków w czasie trwania i po zakończeniu drugiej wojny światowej oznaczały ponowne zepchnięcie mieszkańców regionu na polityczny margines. Trudno mówić o jakimkolwiek prawnym upodmiotowieniu w świetle ustawy KRN z dnia 6 maja 1945 r. o zniesieniu statutu organicznego województwa śląskiego⁵⁹ czy w kontekście tzw. „Tragedii Górnośląskiej”⁶⁰.

Kolejna szansa pojawiła się po upadku systemu komunistycznego. Powszechność zasady pluralizmu w państwach demokratycznych dała Ślązacom nadzieję na prawne upodmiotowienie w granicach państwa polskiego. Rzeczywistość polityczna okazała się jednak bardziej brutalna. Oto bowiem ćwierć wieku po przeprowadzeniu transformacji demokratycznej istnienie

⁵⁷ E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934, s. 13.

⁵⁸ Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. Nr 73, poz. 497).

⁵⁹ Ustawa Konstytucyjna z dnia 6 maja 1945 r. o zniesieniu statutu organicznego województwa śląskiego (Dz.U. Nr 17, poz. 92).

⁶⁰ Zob. Uchwała Nr IV/4/6/2011 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 14 stycznia 2011 r. w sprawie: przyjęcia oświadczenia w sprawie uczczenia pamięci ofiar Tragedii Górnośląskiej 1945 r. oraz przyjęcia rezolucji w sprawie ogłoszenia Dnia Pamięci o Tragedii Górnośląskiej 1945 r., [w:] <http://bip.slaskie.pl/dokumenty/2011/01/20/1295520896.pdf> (11.08.2013).

najliczniejszej grupy mniejszościowej, zamieszkująca terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – co pokazały wyniki spisów powszechnych, przeprowadzonych w latach 2002 i 2011 – nie jest przez państwo formalnie uznawane. Mieszkańcy Górnego Śląska nie zostali uznani za grupę etniczną ani też nie uznano ich etnolektu za język regionalny.

W tej sytuacji rodzi się pytanie, jakie działania prawne powinno podjąć państwo polskie wobec owej grupy regionalnej i jakie konsekwencje polityczne może przynieść zaniechanie takich działań. Analiza sytuacji politycznej na Górnym Śląsku skłania do założenia, że osoby deklarujące przynależność do mniejszości śląskiej mogą oczekiwać jednego z trzech różnych scenariuszy. Pierwszy z nich zakłada uznanie etnolektu śląskiego za język regionalny. To oczekiwanie wydaje się „najmniej roszczeniowym”. Można założyć, że przyjęcie takiego rozwiązania ustawowego usatysfakcjonowałoby wielu Ślązaków, którzy złożyli deklarację przynależności do tej grupy w spisie powszechnym, w zakresie jej prawnego upodmiotowienia. Nie niosłoby też za sobą wielkiej legislacyjnej rewolucji ani nie stwarzałoby zagrożenia dla integralności państwa. Za „politycznego patrona” tej opcji można uznać posła Marka Plurę z Platformy Obywatelskiej.

Drugi scenariusz, idąc nieco dalej, polegałby na uznaniu Ślązaków za mniejszość etniczną. Gdyby bowiem założyć, że etnolekt śląski to jednak własny język tej grupy, to grupa ta spełniałaby ustawowe warunki określające taką mniejszość. Problemem wydaje się tylko fakt, że politykom szczerze centralnego łatwiej uznać za mniejszość etniczną 43 Karaimów niż ponad 800 000 Ślązaków. W ich przekonaniu ustawowe uznanie istnienia tak potężnej liczebnie mniejszości w państwie określanym jako „jednolite narodowościowo” byłoby trudne do zaakceptowania, a ponadto mogłoby godzić w integralność terytorialną. Za „politycznego patrona” tej opcji należy niewątpliwie uznać senatora Kazimierza Kutza.

Trzeci scenariusz zakładałby natomiast przyznanie ziemiom górnośląskim autonomii terytorialnej. Przywrócenia regionowi praw, odebranych mu w 1945 r., w zdecydowanej unowocześnionej wersji domaga się Ruch Autonomii Śląska. Jak można wstępnie założyć wielu jego członków i sympatyków zadeklarowało w spisie powszechnym przynależność do mniejszości śląskiej. Przyjęcie takiego rozwiązania byłoby najdalej idącą formą prawnego upodmiotowienia Ślązaków, ale w obecnych realiach politycznych wydaje

się koncepcją utopijną. Za „politycznego patrona” tej opcji należy uznać Jerzego Gorzelika, przewodniczącego Ruchu Autonomii Śląska.

Jak wynika z powyższych rozważań, ustawowe uznanie śląskiego etnolektu za język regionalny wydaje się szansą na podjęcie decyzji politycznej najmniej brzemiennej w skutki, a satysfakcjonującej zapewne znaczną część mieszkańców regionu, deklarujących przynależność do mniejszości śląskiej. Za uznaniem mowy śląskiej za język regionalny przemawia nie tylko fakt społecznego oczekiwania, ale także znaczny stopień zaawansowania prac nad kodyfikacją ślōnskiej godki i powstawania kolejnych dzieł tzw. kultury wysokiej (np. wyreżyserowania sztuki „Cholonek” według Janoscha czy „Piątej strony świata” według Kutza). Spór naukowy toczony pomiędzy językoznawcami oraz pomiędzy socjologami i politologami nie zwolni polityków przed wcześniejszym lub późniejszym podjęciem decyzji politycznej w tym zakresie. Natomiast jej brak może w niedalekiej perspektywie doprowadzić nie tylko partie rządzące do utraty zaufania śląskich wyborców, ale przede wszystkim może spowodować wzrost napięcia na linii centrum–peryferie. Wyniki spisów powszechnych, przeprowadzonych w latach 2002 i 2011, jasno pokazują, że mieszkańcy Górnego Śląska nie zadowolą się w dłuższej perspektywie możliwością kultywowania prząsnego folkloru pod postacią konkursów śląskiej mowy. Prace nad kodyfikacją języka, powstawanie w nim dzieł kultury wysokiej, a także zainteresowanie nim elit regionalnych oznacza, że ignorowanie prawnej podmiotowości Ślązaków na dłuższą metę będzie raczej niemożliwe.

Literatura

- Kamusella T., *Szkoła w Koźlu-Rogach a racja stanu, czyli nowy słoń a sprawa polska*, [w:] <http://research-repository.st-andrews.ac.uk/handle/10023/3561> (5.08.2013).
- Korowicz M.St., *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1937 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938.
- Szramek E., *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934.